

## MALUJĘ RZEKĘ BUG

STANISŁAW BAJ

Wydział Malarstwa, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie  
Faculty of Painting, Academy of Fine Arts in Warsaw  
bajstaszek@gmail.com

Bug – zjawisko przyrodnicze, żywioł wody płynącej, naturalna granica podziału Ziemi w aspekcie fizycznym, etnicznym, kulturowym, politycznym, narodowym. Ruch wody rzecznej jest symbolem zmian, przemijania czasu, ludzkiej egzystencji, nieustannego odnawiania. To od wieków ważna arteria komunikacyjna, szczególnie wobec trudnych warunków lądowych. Stąd jej brzegi, bogate w różnego rodzaju ślady obecności człowieka, który osiedlał się, budował osady, tworzył tymczasowe obozowiska podczas wędrówek po rzece. Na brzegach można znaleźć obiekty archeologiczne z najbardziej odległych w czasie kultur. Rzeką Bug jest miejscem przenikania Wschodu i Zachodu, różnych wyznań religijnych, a na obszarze, przez który przepływa, tworzy się odrębny charakter styku kulturowego. Ten potężny żywioł wody, nieokiełznany, dramatyczny i spokojny zarazem, może być przedstawiany w sztuce w sposób romantyczny, liryczny, symboliczny, metafizyczny...



Il. 1. Stanisław Baj, Rzeka Bug, 2009, olej na płótnie, 150×200 cm



*Il. 2. Stanisław Baj, Rzeka Bug, 2015, olej na płótnie, 100×120 cm*



*Il. 3. Stanisław Baj, Rzeka Bug, 2015, olej na płótnie, 100×140 cm*

Woda płynąca rzeki Bug w niepowtarzalny, charakterystyczny sposób posiada swoje światło i kolor, najczęściej zielono-brunatny, odmienny o różnych porach roku, inaczej intensywny późną jesienią czy wieczorną porą – wówczas osiąga głębię niemal idealnej czerni. Przy nawet najbardziej spokojnej tafli wody powierzchnia jej jest zawsze lekko poruszona, co oznacza ciągły ruch. To delikatne poruszenie, rozmycie – by nie powiedzieć: rozmazanie – odbitych w wodzie form jest odrealnioną rzeczywistością, co

w zestawieniu z bujną, rozedrganą strukturą brzegowo-roślinną pozwala znaleźć znakomite preteksty malarskie. Rozmyta rzeczna tafla wody zawiera w sobie tajemnicze, ciemne „warkocze” odbić różnych kształtów, na brzegach których – zwłaszcza tych ostrych – można zauważyć niezwykle emanacje światła w dużym natężeniu oraz nieprawdopodobne, delikatne ślady rozproszenia jego działania. Ta nierzeczywista struktura wody ma zawsze pionowe ułożenie. Dla malarza pracującego w technice olejnej jest to ważna inspiracja, by powtórzyć ów rytm ułożenia wody – ale zupełnie na nowo – w odpowiedniej strukturze farby na płótnie, wykorzystując jej konsystencję, grubość, fakturę. Technika olejna jest chyba jedyną, dzięki której można uzyskać efekt płynącej wody. Ale owa pionowa struktura namalowanej tafli wody jest tylko częścią końcowego efektu. Najbardziej istotne jest jednak, by na zamalowanym płótnie stworzyć iluzję czy wrażenie ruchu wody. Po wielu latach prób malarskich okazało się, że to „płynięcie” jest ustanawiane przez przeciwstawny kierunek, czyli poziomą zmarszczkę wody, czasem jedną kreskę – ślad zaburzenia ruchu wody spowodowany jakimś niewidocznym zaczepem, konarem.



Il. 4. Stanisław Baj, Rzeka Bug, 2015, olej na płótnie, 170×110 cm

Lejące się pionowe miękki struktur – od głębokiej, przepastnej czerni po jasne smugi światła, przekreślone poziomą kreską w odpowiednim miejscu, ustanawiają płynącą wodę na obrazie, jej malarską istotę. Położenie tej kreski bezwarunkowo musi być świeże, najbardziej pewne, jednorazowe, bez powtórek, jedyne, trafne, w najodpowiedniejszym miejscu kompozycji, z jednego uderzenia płaskim pędzlem. Jest to najtrudniejszy moment w malowaniu płynącej wody, składa się bowiem na to wiele czynników i oprócz



*Il. 5. Stanisław Baj, Rzeka Bug, 1998, olej na płótnie, 80×100 cm*



*Il. 6. Stanisław Baj, Rzeka Bug, 2015, olej na płótnie, 170×110 cm*

predyspozycji fizycznych ręki malarza, pewności położenia, doświadczenia, również niezwykle ważna jest koncentracja, skupienie. W tym miejscu spotykają się dwie przeciwstawne struktury: pion i poziom. Jeżeli pozioma kreska powstaje nawet w minimalnie nieodpowiednim miejscu, należy niemal całą powierzchnię struktury obrazu malować od początku. Pozwala na to czasami technika malarstwa olejnego, malowanie przez dłuższy czas „mokre w mokrym”.

Wszystkie te działania są powtarzane wielokrotnie aż do osiągnięcia właściwego rezultatu, nierzadko też kończą się klęską. Ostatecznie chodzi o to, by w portretowaniu płynącej rzeki Bug znaleźć jej najbardziej lapidarny, prosty wyraz, który mógłby znaczyć jak najwięcej, być uniwersalną wartością, własną interpretacją widzenia natury. Ważne są także inspiracje innymi autorami, np. mistrzami akwareli chińskiej, mistrzami pisma znaku i aurą drzeworytów japońskich.

Rzekę Bug znam i noszę w sobie od dzieciństwa. Od przeszło dwudziestu lat próbuję namalować jej wizerunek. Zaczynałem skrupulatnie, odwzorowując jej widok: zakola rzeczne, wodę, odbicia gęstych zarośli. Rzeka na tym odcinku jest granicą między Polską a Białorusią, krańcem Unii Europejskiej i strefy Schengen, dlatego – na szczęście dla niej – nadal pozostaje dzika i nieokiełznana. Ze swej nadrzecznej pracowni przyjeżdżam regularnie nad mój „Styks” o każdej porze roku, o każdej porze dnia, nierzadko wczesnym świtem lub o zmierzchu, i wówczas lubię ją najbardziej – jest wtedy wyciszona, nabrzmiała tajemnicą, poważna, groźna, ponadczasowa. Rzeka najprawdopodobniej nic nie wie o mojej obecności, jestem jej obojętny, jest bezwzględna w swoim istnieniu, a to jej nieujarzmienie pociąga mnie najbardziej.

Rzeka jako płynąca woda, naturalne zjawisko, spełnia wiele funkcji. Bug, jak wiele innych rzek na świecie, np. Ganges, Nil czy Jordan, od najdawniejszej starożytności jest również miejscem symbolicznym, magicznym, przestrzenią kultu religijnego. Nieopodal mojej pracowni w miejscowości Sławatycze każdego roku 19 stycznia odbywa się uroczyste święcenie rzecznej wody, czyli święto Jordanu, *agiasma* albo *wodooswieszczenie*. Barwna procesja z cerkwi przemieszcza się nad rzekę, na której o tej porze roku przeważnie zalega gruby lód. Jest w nim wycięty przerębel w kształcie krzyża z ciemną, żywą wodą jako negatywem, a wyjęty lodowy, dwumetrowej wielkości krzyż zostaje ustawiony centralnie. Obok stoi również lodowy ołtarz. Nad krzyżową



*Il. 7. Autor podczas pracy nad Bugiem, 2013 (fot. Marek Szymański)*

przeręblą odbywa się obrzęd święcenia wody, który ma niezwykle podniosły charakter i składa się z kilku symbolicznych elementów: modlitwy, trzykrotnego zanurzenia krzyża w wodzie, z którego święte krople skapują do naczyń; następnie kapłan wypuszcza białe gołębie jako znak Ducha Świętego, a wierni obmywają lodowatą rzeczną wodą ręce i twarze. Krzyż z lodu stoi potem samotnie przez wiele dni albo nawet tygodni, dopóki nie nastąpi zdecydowana odwilż i nie ruszy kra na rzece. Zdarza się, że krzyż w całkiem wyraźnej jeszcze formie płynie na krze daleko zakolami rzeki Bug.

### **I Paint the Bug River**

This draft is a record of the aesthetic and creative experiences associated with the Bug River. The author, who is a painter himself, proves that the oil technique is unique in terms of the possibility of achieving an effect of a flowing water. In the faint panes of the river you can see unusual emanations of light and improbable, delicate traces of distraction of its action. This unreal water structure of the Bug River is always vertical. For an oil painter, it is an important inspiration to reflect that rhythm of water in a suitable pattern of canvas paint, using its consistency, thickness, texture.

**Keywords:** Bug river, oil painting, aquatic motifs, aesthetic experience